



„W tym upamiętnieniu nie chodzi o to, by nienawidzić, ale żeby tamte wydarzenia już nigdy się nie powtórzyły. Nie wolno być pasywnym, kiedy drugiemu dzieje się krzywda. Czuliśmy się bardzo samotni, kiedy nas mordowano, a świat milczał.”

(Stefan Zabłocki)

Stefan Zabłocki, jeden z ostatnich żyjących więźniów kieleckiego getta.

**70. rocznica Zagłady
kieleckiego getta**

2012

Stowarzyszenie im. Jana Karskiego

Stowarzyszenie im. Jana Karskiego powstało w marcu 2005 roku. Głównym jego celem jest działanie na rzecz upowszechniania postaw otwartości i poszanowania dla osób i grup o odmiennym identyfikacji rasowej, etnicznej, narodowej, religijnej bądź kulturowej; przeciwdziałanie wszelkim formom antysemityzmu, ksenofobii, rasizmu oraz innym postawom godzącym w godność człowieka; podejmowanie działań na rzecz zachowania polskiego dziedzictwa narodowego – monitorowanie oraz piętnowanie wszelkich przypadków jego naruszenia.

Prezesem Stowarzyszenia jest Bogdan Białek, wydawca i redaktor naczelny magazynu psychologicznego „Charaktery”. Za swą działalność społeczną został uhonorowany wieloma nagrodami, między innymi: im. prof. Łukasza Hirszowicza oraz im. ks. Stanisława Musiała, a także Fundacji Polcul. Jest także członkiem honorowym Kiełtzer Society – Stowarzyszenia Kieleckich Żydów w Nowym Jorku.



Pomnik Jana Karskiego odsłonięty został 23 kwietnia 2005 roku przy ulicy Sienkiewicza. Rzeźba powstała wyłącznie ze środków prywatnych i jest darem Stowarzyszenia im. Jana Karskiego dla kielczan.

Pomnik wpisał się trwale w kielecki krajobraz. Poza wymiarem symbolicznym i artystycznym, stał się dla kielczan także miejscem spotkań. Dla przyjezdnych jest charakterystycznym tłem pamiątkowych fotografii.



Minął ósmy rok działalności Stowarzyszenia im. Jana Karskiego. Tak jak poprzednie lata, wypełniło go wiele ambitnych, przeprowadzonych na szeroką skalę działań. Co istotne, po raz pierwszy adresowanych nie tylko do kielczan i mieszkańców regionu świętokrzyskiego. Rozpoczęliśmy bowiem w Jedwabnem cykl edukacyjny „Inni, ale tacy sami”.

Najważniejsze z naszych ubiegłorocznych przedsięwzięć to: II Kieleckie Spotkania Chrześcijańsko-Żydowskie, obchody 70. rocznicy Zagłady kieleckiego getta oraz inauguracja cykli „Jaka Polska, jaki Kościół” i wspomnianego „Inni, ale tacy sami”. Ponadto tradycyjny już, od lat organizowany 4 lipca – w rocznicę pogromu kieleckiego – Marsz Pamięci.

Przeprowadziliśmy również szereg działań edukacyjno-szkoleniowych, skierowanych do młodzieży i nauczycieli, m.in. warsztaty dla pedagogów dotyczące nauczania o Holocauście i konkursy dla uczniów związane z historią świętokrzyskich Żydów.

Po raz pierwszy zorganizowaliśmy zjazd szkół im. Jana Karskiego oraz przyznaliśmy Nagrody im. Hany Goldszajd i Dawidka Rubinowicza.

Dzięki współpracy z izraelskim Stowarzyszeniem Adam le’Adam do Kielc przyjechali młodzi wolontariusze z Jerozolimy. Przez wiele dni spotykali się z mieszkańcami miasta, opowiadając o tradycji i historii żydowskiej oraz współczesnym Izraelu. Głównym celem konfrontacji – odbywających się w ramach obchodów święta Sukkot Shalom – było jednak poznawanie się Polaków i Żydów oraz przełamywanie wzajemnych stereotypów.

Łącznie w wydarzeniach zorganizowanych przez Stowarzyszenie im. Jana Karskiego w 2012 roku uczestniczyło około 6 tysięcy osób.

Osobno wymienić trzeba pozostające w ścisłym związku z tymi przedsięwzięciami osobiste działania prezesa Bogdana Białka. Były to między innymi wystąpienia i spotkania w kraju i za granicą oraz publikacje prasowe.

Miniony rok to także początek wielkiego przedsięwzięcia: translokacji Domu Modlitwy Zagajskich i budowy Miejsca Pamięci i Refleksji „Beit ha Midrasz”. Jego finalizacja, ze względu na ogromne koszty, przewidziana jest za kilka lat. Kiedy ostatecznie to nastąpi – zadecydują wyłącznie fundusze.

Prezes Stowarzyszenia
Bogdan Białek

Pomnik Menora – dedykowany pamięci 20 tysięcy zamordowanych przez Niemców kieleckich Żydów – powstał z inicjatywy i prywatnych środków finansowych rodziny Białków. Monument odsłonięto 26 sierpnia 2007 roku, w 65. rocznicę Zagłady kieleckiego getta.

Szczególną rolę w działalności Stowarzyszenia odgrywają Marsze Pamięci i Pojednania, przechodzące ulicami Kielc rokrocznie 4 lipca – w rocznicę dokonanego w 1946 roku pogromu Żydów. Mają one przypominać tragiczną przeszłość, ale też symbolizować pojednanie. Po raz pierwszy Stowarzyszenie było organizatorem Marszu w roku 2005. Wcześniej były to prywatne inicjatywy Bogdana Białka i Janusza Daszuty.

5 lipca 2010 roku odsłonięty został odnowiony z inicjatywy Stowarzyszenia pomnik ofiar pogromu kieleckiego. Koszt budowy monumentu w całości pokryty został ze środków osób prywatnych z Kielc oraz członków ziomkostwa kieleckiego w Izraelu i USA. W roku 2012 grobowiec odwiedziło 15 tys. młodych Izraelczyków.

Zimą 2006 roku Stowarzyszenie wraz z Konferencją Episkopatu Polski było organizatorem obchodzonych w Kielcach centralnych uroczystości IX Ogólnopolskiego Dnia Judaizmu.

W styczniu 2011 roku zorganizowaliśmy w Kielcach I edycję cyklicznej imprezy – Spotkań Chrześcijańsko-Żydowskich.

Jesienią 2011 Stowarzyszenie we współpracy z izraelską organizacją SparkPro zorganizowało w Kielcach pobyt grupy młodych Izraelczyków. W ramach rewizyty młodzi kielczanie udali się do Izraela.

Spotkania Chrześcijańsko- Żydowskie Tikkun/Naprawa

Rabin Sacha Pecaric: – *Judaizm przy swej ważnej pamięci historycznej i nakierowaniu ku przyszłości jest religią teraźniejszości. (...) Na przykład w Torze nigdzie nie ma mowy o Mesjaszu. Jest w niej tylko tu i teraz w społecznym porządku. Tora nie jest czymś pomiędzy człowiekiem a Bogiem. Jest to, owszem, religijne prawo, ale włączone jest w nie całkowicie prawo świeckie, w każdym aspekcie. Tikkun olam oznacza pewien porządek społeczny świata oraz „naprawianie” istniejącego, realnego świata, w którym żyjemy [1].*

Jerzy Maksymiuk: – *Z tolerancją wciąż mamy problem, dlatego napisałem ten utwór. Impulsem były informacje o zniszczeniach pomników żydowskich w kraju. Musimy zмагаć się z antysemityzmem, sprzeciwiać się temu. To nasza powinność. Pisząc ten utwór, chciałem wyrazić swoją absolutną identyfikację z ludźmi nękanymi. To, co się zdarza, budzi mój wielki niepokój. Nigdy do czegoś takiego nie powinno dojść [2].*

Hasło przyświecające II Kieleckim Spotkaniom nawiązywało do judaistycznej, choć w pełni uniwersalnej, humanistycznej koncepcji naprawy człowieka oraz świata. Jej założenia wyjaśnił kielczanom rabin Sacha Pecaric.

Spotkania zainaugurowało prapremierowe wykonanie utworu Jerzego Maksymiuka „Lament serca. Kielcom in memoriam” pod batutą kompozytora. Dzieło dedykowane jest pamięci kieleckich Żydów, a inspiracją do jego powstania był pomnik Menora (rzeźba powstała z inicjatywy i prywatnych funduszy Bogdana Białka i jego rodziny).

Podczas uroczystości inaugurującej Spotkania po raz pierwszy wręczono Nagrody im. Hany Goldszajd i Dawidka Rubinowicza. Ich fundatorem jest Yaacov Kotlicki – krewny zamordowanej w czasie wojny patronki. Wyróżnienia dedykowane są nauczycielom i wychowawcom szczególnie zaangażowanym w krzewienie wśród młodzieży postaw otwartości i tolerancji.



[1]



[2]



W 2012 roku Nagrody im. Hany Goldszajd i Dawidka Rubinowicza otrzymali: Dariusz Stępień z VI Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach (nagroda główna) [3] oraz ks. Jacek Kopeć – dyrektor Zespołu Szkół Katolickich w Kielcach [4], Bernadeta Mechelewska i Izabela Kaleta z gimnazjum w Woli Jachowej (złote wyróżnienie) [5]. Jury w składzie: Bogdan Białek, Yaacov Kotlicki [6] i prof. Stanisław Żak uzasadniło wybór jako „dowód uznania za wyjątkową postawę w wychowaniu młodzieży w duchu szacunku dla godności osoby ludzkiej bez względu na wyznanie, pochodzenie, stan i wszelkie inne różnice, które są pomiędzy ludźmi”.



[6]



[3]



[4]



[5]

Spotkania Chrześcijańsko- -Żydowskie Tikkun/Naprawa

W ramach Spotkań kielczanie mogli poznać wiele znakomitych postaci, między innymi prof. Tadeusza Gadacza (którego wykład zainicjował doroczny cykl prelekcji *In memoriam Jan Karski*, finansowanych przez Prezydenta Miasta Kielce), siostrę Małgorzatę Chmielewską, Wojciecha Tochmana, profesor Halinę Bortnowską, Konstantego Geberta czy Adama Wajraka.

Siostra Małgorzata Chmielewska:

– Lubimy często kategoryzować ludzi: ten jest prawicowy, tamten lewicowy, ten jest prawosławny, a tamten Żydem. Jeśli w ten sposób drugi człowiek odróżnia się ode mnie, to oznacza, że już nie może on czynić dobra, bo dobry jestem tylko ja. Takie jest często nasze myślenie. Ja też bywam wpisywana w takie schematy. Nazywają mnie katolewicą, choć sama nie wiem, co to znaczy. Każdy człowiek może czynić dobro, każdy ma ku temu możliwości. Trzeba tylko wsłuchać się w słowa Chrystusa: „Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie”. Ale Jezusowi nie chodziło tylko o majątek, lecz o zwykłą chęć pomocy i zdolność do niesienia pomocy drugiemu człowiekowi [1].

Stanisław Krajewski, działacz społeczności żydowskiej, w debacie z Januszem Poniewierskim o Janie Pawle II: – Często w środowisku polskich Żydów, a nawet za granicą, nazywano Jana Pawła II „naszym papieżem”. Po części zapewne wynikało to z łączących nas elementów polskości, ale także w dużym stopniu z rozmiaru wartości i wagi działań, jakie podjął on na rzecz zbliżenia katolicko-żydowskiego [2].





Przy współpracy z Ambasadą Amerykańską w Polsce w VI LO w Kielcach przeprowadziliśmy warsztaty dla nauczycieli na temat nauczania o Holocaustie. Wzięło w nich udział kilkudziesięciu pedagogów z całego kraju. Prelekcje wygłosili: Bogdan Białek, dr Dorota Krzemionka oraz dr Michał Bilewicz.

Konstanty Gebert, debatujący z Wojciechem Tochmanem oraz Michałem Bilewiczem na temat przyczyn ludobójstwa, mówił:
– Oparte jest ono na pomysł, że świat będzie lepszy bez określonej grupy ludzi. Niech to będą Żydzi. Niech to będą Tutsi i Hutu. Ludobójcy są moralni: im nie chodzi o mordowanie dla przyjemności mordowania. Im sprawia przyjemność myśl, że pomagają w ulepszaniu świata [3].

Benjamin Ousley Naseman, konsul ds. prasy i kultury z konsulatu generalnego USA w Krakowie:
– Wierzę, że możemy nauczyć ludzi tolerancji dla innych religii, kultur, sposobu życia czy nawet sposobu myślenia, a wtedy demokracja zajmie się resztą. Uważam, że Stowarzyszenie im. Jana Karskiego podejmuje wielkie zadanie, które ma wpływ na postawy i zachowania młodych ludzi w przyszłości [4].

Michał Bilewicz: *– Stworzenie u większości społeczeństwa przekonania, że jakaś dowolna grupa jest odpowiedzialna za niedostatek i problemy większości, jest w zasadzie bardzo proste, choć jest to pewien proces. Początkiem zawsze jest dehumanizacja – przedstawianie drugiego człowieka jako istoty pozbawionej cech ludzkich. Tak właśnie robili hitlerowcy w początkowym okresie swej działalności, ich propaganda przedstawiała Żydów jako szczury.*



[3]



[4]

Spotkania Chrześcijańsko- Żydowskie Tikkun/Naprawa

Monika Krajewska na co dzień prowadzi zajęcia z plastyki z elementami kultury żydowskiej w Prywatnej Szkole Podstawowej Lauder-Morasha w Warszawie oraz warsztaty wycinanek żydowskich i kaligrafii hebrajskiej. Oprowadzała młodzież po kieleckim cmentarzu żydowskim, tłumacząc znaczenie symboli na nagrobnych płytach: – To, co widnieje na nagrobkach, jest upamiętnieniem zasług tego, co było najbardziej cenione w ich życiu. Dwoma najważniejszymi symbolami i jednoznaczными – w tym sensie, że mówią o zmarłym przed lekturą epitafium – są błogosławiące dłonie i dzbanek z misą.

Szczególna uroczystość odbyła się w kieleckim ratuszu. Ambasador Izraela Zvi Rav-Ner wręczył tytuł honorowego obywatela Izraela Zygmuntowi Śliwińskiemu oraz medal Sprawiedliwego wśród Narodów Świata Marianowi Bani, który przyznany został pośmiertnie jego mamie – Zofii. Pan Marian zresztą jako dziecko także pomagał matce ukrywać żydowską rodzinę Rubinków. W zeznaniu złożonym dla Instytutu Yad Vashem wspomina: „*Pamiętam, jak kiedyś Niemcy spali w naszym domu, a Izrael Rubinek – ukryty w piwnicy wraz z żoną – dostał ataku kaszlu. Ja, udając chorego, kaszlałem całą noc, aby odwrócić uwagę. Bardzo się bałem, żeby Niemcy nie usłyszeli odgłosów dobiegających z piwnicy. Byłem świadomy tego, że wszyscy możemy zginąć. Moja matka często mi mówiła, że jest ze mnie dumna*”.





Medal Sprawiedliwego wśród Narodów Świata Leon Śliwiński otrzymał już w roku 1993; dwa lata wcześniej przyznano go jego rodzicom. W kwietniu 1943 roku 12-letni Leon Śliwiński bohatercko wyprowadził z getta kolegę Dawida Friedmana i przyprowadził do rodzinnego domu. – *Chciałem uratować Dawida przed śmiercią, bo wiedziałem, że z getta wywożą do obozu koncentracyjnego i tam mordują* – wspominał podczas uroczystości. Dawid otrzymał metrykę na nazwisko Zygmunt Śliwiński i był przedstawiany przez opiekunów jako kuzyn z Warszawy. Traktowany był jak członek rodziny, z pełną miłością, serdecznością i oddaniem. Sąsiedzi nie domyślali się prawdziwej tożsamości chłopca, który mieszkał u Śliwińskich aż do wyzwolenia w styczniu 1945 roku.

Po pogromie kieleckim Dawid Friedman wyemigrował z Polski i zamieszkał w Izraelu. Ponownie udało mu się nawiązać kontakt ze swoim przyjacielem dopiero w latach 90. Witając go na lotnisku, Dawid Friedman trzymał tabliczkę z napisem „Zygmunt Śliwiński”.

Trzy tygodnie po uroczystości w ratuszu Leon Śliwiński zmarł.

Spotkania stały się także okazją do wspomnienia zmarłego jesienią 2009 roku dr. Marka Edelmana. W poświęconym jego pamięci wieczorze udział wzięli przyjaciele Doktora: Paula Sawicka, Mirosław Sawicki, Józef Duriasz oraz Bogdan Białek, autor książki *Kilka rzeczy o Doktorze, które trzeba o nim wiedzieć*.

Paula Sawicka, która opiekowała się Edelmanem pod koniec jego życia, wspominała: – *Coraz częściej w ostatnim czasie odczuwany jest brak Marka. Brakuje jego głosu w życiu publicznym. Brakuje komentarza do tego, co się wokół dzieje. Ten brak odczuwam nie tylko ja, ale też jego przyjaciele.*

Marek Edelman był działaczem politycznym i społecznym żydowskiego pochodzenia, jednym z przywódców powstania w getcie warszawskim oraz kawalerem Orderu Orła Białego. Był też wybitnym kardiologiem. Współpracował z Komitetem Obrony Robotników, w stanie wojennym był internowany. Uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu.

Paula Sawicka jest prezesem Stowarzyszenia „Otwarta Rzeczpospolita”. Była działaczką opozycji demokratycznej. Jest współautorką – wraz z Markiem Edelmanem – książki *I była miłość w getcie*.



Spotkania Chrześcijańsko- Żydowskie Tikkun/Naprawa

Witold Bereś, pisarz i publicysta:
– *Książeczka Białka* [Wydawnictwo Charaktery, Kielce 2011] to kilka rozmów, z czego tylko jedna – to rozmowa z Edelmanem. Ale jakże znakomite są rozmowy z Paulą Sawicką, która stała przy Doktorze, gdy umierał w mieszkaniu jej i jej męża Mirka, w Warszawie, na Emilii Plater, trzymając ją za rękę... Piękne, mądre opowieści o czymś więcej niż tylko heroiczną biografią jednego z dowódców powstania w warszawskim getcie.

Spotkania zakończyła międzyreligijna sesja medytacyjna. Jej uczestnicy – chrześcijanie, muzułmanie, żydzi i buddyści – wzywali do budowy ładu i pokoju opartego na poszanowaniu godności drugiego człowieka.

– *Spotkaliśmy się w dialogu międzywyznaniowym, gdyż prawdziwy pokój i prawdziwa wolność wymagają szacunku dla innego, dla każdego człowieka. Przybyliśmy tutaj, do miejsca naznaczonego imieniem św. Franciszka, aby wzajemnie uczyć się szacunku* – mówił Bogdan Białek. Uczestnicy spotkania wzywali do budowy ładu i pokoju, opartego na poszanowaniu godności drugiego człowieka.



Roshi Maria Moneta-Malewska, mistrzyni buddyjska, apelowała o jedność, w której nie ma podziału na „moje lepsze i twoje gorsze”. Do tego jednak potrzebny jest, jej zdaniem, duch przebudzenia i oświecenia, dostępny każdemu człowiekowi, wraz z którym przychodzi wiedza o cierpieniach, wojnach i pogromach.



Witold Beres: – *Kiedy dzięki inicjatywie Białka kieleckiemu gimnazjum przy ulicy Jasnej nadano imię Jana Karskiego, w uroczystościach wziął udział osobiście Edelman, który po raz pierwszy od czasu pogromu zdecydował się na przyjazd do Kielc. Powiedział wtedy: „Byłem w Kielcach dzień po pogromie. Widziałem martwych ludzi, krew na chodnikach. Od tego czasu nie przyjeżdżałem tutaj. Minęło 50 lat i znów tu jestem. Czas wypełnił zło z tego miasta. Kielce to już inne, lepsze miasto”. A Bogdanowi Białkowi wpisał do swej książki I była miłość w getcie dedykację: „Człowiekowi, który zmienił oblicze Kielc”.*

www.polskamasens.pl

Spotkania Chrześcijańsko- Żydowskie Tikkun/Naprawa

Jezuita ks. Jacek Prusak apelował, by w imię Boga ludzie nie mordowali się wzajemnie i nie usprawiedliwiali wyznawaną religią cierpienia zadawanego drugiemu człowiekowi: – *Pamiętajmy o tym, że jesteśmy wszyscy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, a nie dla takiej czy innej religii.*

O. Laurence Freeman OSB, dyrektor Światowej Wspólnoty Medytacji Chrześcijańskiej, podsumowując wystąpienia poprzedników, użył metafory, w której obecnych na spotkaniu przedstawicieli religii porównał do świec, zapalonych od wspólnego płomienia: – *Nie jest istotne to, że wśród tych świec są zapalone przez chrześcijan, żydów, muzułmanów i buddystów, ale to, że reprezentują wszystkie religie.*





„Ludzie różnych wyznań – bez wątplenia odczuwane przez niektórych wątpliwości były silniejsze niż ich wiara – stali wokół żydowskiego cenotafu w polskim mieście Kielce, w sercu Gór Świętokrzyskich. Bogdan Białek, wydawca i działacz na rzecz dialogu żydowsko-chrześcijańskiego, katolik z Kielc urodzony po wojnie, ufundował kielecką Menorę, która umieszczona pochyło w chodniku jest tylko w połowie widoczna. Czy zapada się w ziemię, czy się z niej wylania? To nie dla umarłych, mówił Bogdan, ale dla tych, którzy żyją. (...) Bogdanowi i grupie ludzi takich jak on pozostało zachować pamięć, nie będąc nią zmiążdżonym. **Dla tych, którzy żyją.** Zmarli nie potrzebują pamiętać. Gdy modlimy się za nich, robimy to raczej dla siebie niż dla nich. Musimy pamiętać to, co zawsze łatwiej zapomnieć, by przeciwstawić się wstydnemu selektywnej pamięci i tragedii amnezji. Nie ma to jednak być nostalgia. Pamięć musi czemuś służyć. Aby to nie zdarzyło się ponownie – a ciągle bezzeszczenie cmentarzy żydowskich i antysemitckie graffiti dowodzą, że ten wirus nie został jeszcze pokonany – oraz by oczyścić samą religię. Religia dostarczała kategorii, a nawet powodów dla tych bestialstw” – fragment wspomnienia z Kielc o Laurence’u Freemanie, opublikowanego w wydawanym w Londynie tygodniku „The Tablet” – jednym z najbardziej znanych na świecie czasopism katolickich.



Philip Bialowitz w Kielcach

Philip Bialowitz: – Opowiadam na całym świecie o duchu walki narodu żydowskiego. Mam nadzieję, że moja misja odniesie sukces i razem z Bogdanem stworzymy lepszy świat, bez dyskryminacji, bez ludobójstwa.

W marcu już po raz kolejny na zaproszenie Stowarzyszenia przebywał w Kielcach Philip Bialowitz, jeden z ostatnich żyjących uczestników buntu w obozie w Sobiborze. Podczas wizyty spotkał się między innymi z uczniami VI LO im. J. Słowackiego oraz III LO im. C. K. Norwida.

Bialowitz urodził się w Izbicy, niewielkim miasteczku w pobliżu Lublina. W czasie wojny był więźniem niemieckiego obozu śmierci SS-Sonderkommando Sobibor. Bialowitz, obecnie mieszkający na stałe w Nowym Jorku, jeździ po całym świecie, opowiadając o swych wojennych przeżyciach. Podkreśla, że jego podróże są realizacją zobowiązania, jakie podjęli uciekinierzy z Sobiboru: obiecali sobie, że jeśli ocaleją, będą rozpowszechniać prawdę o tym obozie zagłady i cierpieniach Żydów.

W działaniach Stowarzyszenia bardzo dużo uwagi poświęcamy rozpowszechnianiu celów naszej organizacji. Stąd nieoceniona jest tu rola nauczycieli. To właśnie oni tworzą świadomość młodego pokolenia, wychowując młodzież, wpajają jej prawdę o świecie. Dlatego w ramach II Kieleckich Spotkań odbyły się także warsztaty dla pedagogów na temat nauczania o Holocauście.



SS-Sonderkommando Sobibor to był niemiecki obóz zagłady, funkcjonujący w ramach „Einsatz Reinhard” w latach 1942–1943, usytuowany w lasach, 4 kilometry od wsi Sobibór, niedaleko linii kolejowej łączącej Chełm z Włodawą. W październiku 1943 roku więźniowie podjęli bunt, Białowitcz był jednym z nich. Udało im się zlikwidować pilnujących ich esesmanów, wcześniej zwabionych do pomieszczeń gospodarczych. Dzięki temu blisko sześćset więźniów podjęło próbę ucieczki.

Wydarzenia te były jedynym aktem buntu na tak wielką skalę w niemieckich obozach śmierci; w innych dochodziło jedynie do pojedynczych ucieczek. Ta z Sobiboru powiodła się zaledwie około 200 uciekinierom, zaś końca wojny doczekało jedynie kilkudziesięciu z nich. Obecnie żyje już tylko kilku. Philip Białowitcz swoje wspomnienia zapisał w książce *Bunt w Sobiborze*. Wydarzenia w SS-Sonderkommando Sobibor stały się kanwą scenariusza filmu „Ucieczka z Sobiboru”.

Na zdjęciu Philip Białowitcz z uczniami VI Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego oraz nauczycielami Jackiem Jarosem i Dariuszem Stępnem. Obaj uczą historii, z poświęceniem angażują się w działalność Stowarzyszenia, włączając w nią swych wychowanków. Młodzi ludzie z VI LO byli głównymi uczestnikami Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu, brali udział w Marszu Pamięci 4 lipca.



Zjazd szkół imienia Jana Karaskiego

Bogdan Białek: – *Mimo ogromnych zasług Jan Karaski jest w Polsce ciągle bardzo słabo znany i niedoceniony. Tylko trzy szkoły w kraju noszą jego imię.*

Pod koniec marca w Kielcach odbył się I Zjazd szkół imienia Jana Karaskiego. Główne uroczystości dwudniowego spotkania odbywały się właśnie w jednej z nich – kieleckim Gimnazjum Integracyjnym nr 4, gdzie przybyli uczniowie z dwóch pozostałych placówek, którym patronuje Karaski – z Łodzi oraz Rudy Śląskiej.

Uczestnicy zjazdu poznali dokładną biografię Kuriera dzięki prelekcjom Ewy Wierzyńskiej z Muzeum Historii Polski oraz Bożeny Łobzowskiej, prezes Międzynarodowego Instytutu Dialogu i Tolerancji im. Jana Karaskiego. W zjeździe wzięł udział także marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas.



Natomiast głównym punktem zjazdu był – zorganizowany już po raz ósmy – Konkurs o Janie Karskim. W rywalizacji, oprócz uczestników zjazdu, udział wzięli także uczniowie dwóch kieleckich gimnazjów oraz szkoły w Samsonowie.



Zjazd zakończyło spotkanie z dziennikarzem Maciejem Wierzyńskim, autorem wielogodzinnych rozmów z Janem Karskim, na podstawie których napisał książkę pt. *Emisariusz. Własnymi słowami*, wydaną w 2012 roku.

Podczas nadania imienia Jana Karskiego kieleckiemu Gimnazjum Integracyjnemu nr 4 we wrześniu 2004 roku Marek Edelman mówił: – *Byłem w Kielcach dzień po pogromie. To miasto miało ciemne chwile, gdy gardzono ludzkim życiem. Widziałem martwych ludzi. Krew na chodnikach. Od tego czasu nie przyjeżdżałem tutaj. Minęło 50 lat i znów tu jestem. Czas wypłenił zło z tego miasta. Kielce to już inne, lepsze miasto. To, że powstało tu gimnazjum Karskiego najlepiej o tym świadczy. Macie szczęście, że chodzicie do szkoły imienia Jana Karskiego, że nie żyjecie w czasach Karskiego. (...) Nawet nie wiecie, w jakim świecie żyjecie. Dzisiaj w tym miejscu można otworzyć szkołę Karskiego i mieć na to zgodę prezydenta i rady miasta. (...) Macie szkołę integracyjną, gdzie liczy się miłość i tolerancja. To wielka rzecz, bo wy jesteście nadzieją tego miasta i świata. Nadanie imienia nie jest ważne dla gości czy urzędników, to jest ważne dla tego miasta. Patrzę na waszą młodzież i bardzo się cieszę. Powtórzę jeszcze raz to, co już wcześniej mówiłem. Za waszego życia będzie taka Polska, jaką Karski sobie wymyślił. Sprawiedliwa, piękna i równa.*

Translokacja Domu Modlitwy Zagajskich

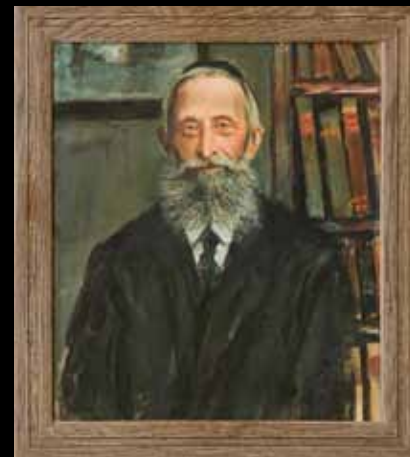
Prezes Stowarzyszenia Bogdan Białek wystąpił wiosną z inicjatywą przeniesienia w okolicy cmentarza żydowskiego Domu Modlitwy Zagajskich, znajdującego się obecnie w podwórzu śródmiejskiej kamienicy. Po translokacji obiekt zostanie odnowiony i rozbudowany. W rezultacie powstanie Miejsce Pamięci i Refleksji „Beit ha Midrasz” – ośrodek edukacyjno-kulturalny prowadzony przez Stowarzyszenie. Przedsięwzięcie to jest bardzo kosztowne, dlatego wspólnie z Fundacją Nowa Przestrzeń Sztuki, obecnym właścicielem obiektu, staramy się o pozyskanie na nie środków finansowych z funduszu norweskiego. Poparcie dla realizacji projektu wyraził prezydent Kielc Wojciech Lubawski oraz wojewódzki konserwator zabytków Janusz Cedro. Partnerem merytorycznym projektu jest Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego.





Niewielki budynek Beit ha Midrasz (ok. 54 m kw.) przy ulicy Słowackiego powstał w 1922 roku, jako prywatny dom modlitwy znanego kieleckiego przedsiębiorcy Herszla Zagajskiego. Mógł pomieścić 80 osób. W czasie wojny został zdewastowany przez Niemców, po wojnie służył jako magazyn. Mimo postępującej ruiny, do dzisiaj wewnątrz obiektu zachowały się oryginalne freski, resztki polichromii oraz babiniec. W Polsce do czasów współczesnych dotwały jedynie jeszcze tylko dwie takie budowle.

10 września w obecności dziennikarzy, prezydenta oraz wojewódzkiego konserwatora zabytków prezes Stowarzyszenia Bogdan Białek oraz prezes Fundacji Nowa Przestrzeń Sztuki Tomasz Tworek podpisali w domu modlitwy Zagajskich porozumienie, określające cele i zasady współpracy w zakresie realizacji projektu translokacji.



Znajdujący się w zbiorach Muzeum Historii Kielc, zakupiony na aukcji w Nowym Jorku portret Herszla Zagajskiego pędzla Zygmunta Menkesa.

W pierwszych dziesięcioleciach XX wieku Herszel Zagajski był jednym z największych kieleckich przedsiębiorców. Był właścicielem kamieniołomu „Wietrznia” produkującego materiały budowlane. Zagajski znany był także z działalności społecznej i filantropijnej. Był radnym miejskim, fundatorem domu starców i schroniska dla sierot żydowskich.



Jaka Polska? Jaki Kościół?

Ksiądz Adam Boniecki – marianin, publicysta, komentator, wieloletni redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” [1].

O. Ludwik Wiśniewski – duszpasterz akademicki i wieloletni działacz opozycji antykomunistycznej [2].

O. Tomasz Dostatni – były korespondent Radia Watykańskiego i Katolickiej Agencji Informacyjnej w Czechach, zaangażowany w ruch ekumeniczny [2].

To zainaugurowany wiosną cykl, którego motywem przewodnim jest pytanie zaczerpnięte z twórczości Słowackiego: „Polska, ale jaka?” oraz stwierdzenie Adama Michnika: „Polska będzie taka, jaki będzie polski Kościół rzymskokatolicki!”. W ubiegłym roku w ramach cyklu odbyły się trzy spotkania z wybitnymi przedstawicielami polskiego Kościoła – księżmi Adamem Bonieckim, Ludwikiem Wiśniewskim, Tomaszem Dostatnim i Wacławem Hryniewiczem.

Gościem pierwszego spotkania był ks. Boniecki. Odniósł się między innymi do zakazu wypowiedzianego w mediach, nałożonego na niego przez władze Zgromadzenia Księży Marianów. Z jednej strony przyznał, że nie ma w nim buntu, gdyż być może w jego retoryce zabrakło jasności wypowiedzi, a zadania wychowania świadomej, tolerancyjnej, krytycznej inteligencji katolickiej, jakie przedsięwziął wspólnie ze środowiskiem „Tygodnika Powszechnego”, nie udało się w pełni wykonać. Z drugiej zaś strony nazwał siebie „niedorzętną ofiarą inkwizycji”, przytaczając słowa Jacka Kuronia: „Jeśli chcesz się podobać wszystkim, to zapisz się do orkiestry dętej”.

Przekonywał również, że jesteśmy świadkami przemian w Kościele katolickim, który w ostatnich latach powoli wycofuje się z roli „twierdzy obronnej”, otwiera się na ludzi dojrzewających do religijności wynikającej z wyboru, a nie z przymusu społecznego. Wysunął także kilka interesujących, prowokacyjnych tez, m.in. o wirtualności i rozproszeniu katolickich elit, infantylnym – charakteryzującym się nadmierną wiarą w autorytety oraz o nadchodzącym wielkimi krokami końcu „wiary na pół gwizdka”. Podkreślił ponadto, że Chrystusowe pojmowanie wzoru idealnego chrześcijanina ma niewiele wspólnego ze współczesnym, a święty Kościół pełen jest grzesznych ludzi.

Kolejnym wydarzeniem cyklu była rozmowa z udziałem dominikanów – o. Ludwika Wiśniewskiego i o. Tomasza Dostatniego oraz prof. Bożeny Szaynok.

Goście rozmawiali między innymi o problemach współczesnego Kościoła: jego zamknięciu, podziałach, triumfalizmie, „sekciarstwie politycznym”, braku zaufania, niechęci do dialogu z innymi



religiami, ksenofobii i hipokryzji. Zgodnie stwierdzono, że „twarzą Kościoła nie jest Ewangelia”. Ojciec Dostatni zauważył, że podziały w Kościele to spadek po komunizmie, który spowodował, że „nie potrafimy się pięknie różnić”, i stwierdził, że nie jest optymistą, widząc, co dzieje się w jego środowisku. Prof. Bożena Szaynok wyraziła jednak optymistyczny pogląd – że mimo występujących w Kościele rozmaitych niepożądanych zjawisk, uważa tę instytucję za „przestrzeń wolności”. Ojciec Wiśniewski skomentował swój słynny list do nuncjusza apostolskiego, opublikowany dwa lata temu przez „Gazetę Wyborczą”. Zaprzeczył, że jest przeciwnikiem istnienia Radia Maryja, dostrzega pozytywną rolę rozgłośni w propagowaniu tematów religijnych oraz skupianiu słuchaczy na wspólnej modlitwie. O. Wiśniewski przyznał również, że jego marzeniem jest, aby przedstawiciele różnych poglądów na rolę i funkcjonowanie Kościoła katolickiego w Polsce rozpoczęli bezpośrednią debatę na ten temat. Spotkanie zakończył apelem „Bądźcie prości jak gołąbica i przebiegli jak węzowie”.

Ks. Hryniewicz: – Religijność sekciarska – która zagraża nam także dzisiaj, w Polsce, gdy jedni drugich degradują i wykluczają – jest czymś bardzo złym. To prawda co powiedział ks. Pietkun: manifestacje wiary w procesjach z orszakami i feretronami, celebracjami to jedno, a wiara ma swoje siedlisko w sercu człowieka. Wiara jest czymś, co nas otwiera, co nas kształtuje, pozwala lepiej zrozumieć wiele ludzkich spraw. Myślę, że trzeba uczyć się tej religijności, która scala, uzdrowia, łączy, a nie dzieli, nie dyskwalifikuje innych, nie wyklucza ich z Bożej przyjaźni, nie zasklepia nas w przeświadczeniu, że tylko my jesteśmy uprzywilejowanymi. To moje pierwsze myśli, które pojawiają się, gdy rozmawiamy o kontraście wiary i religijności. Być może Panu Bogu nie zależy na samej religii...

Prof. Bożena Szaynok – historyk z Uniwersytetu Wrocławskiego, autorka licznych prac poświęconych relacjom polsko-żydowskim, uczestniczka duszpasterstwa prowadzonego przez o. Wiśniewskiego oraz autorka książki *Duszpasterz. Rozmowy z ojcem Ludwikiem Wiśniewskim* [2].

Ks. Wacław Hryniewicz OMI – teolog i ekumenista, emerytowany profesor KUL. Był konsultorem Sekretariatu ds. Jedności Chrześcijan w Watykanie, członkiem Międzynarodowej Komisji Mieszanej ds. Dialogu Teologicznego między Kościołem rzymskokatolickim i Kościołem prawosławnym, a także zespołu przygotowującego tekst dokumentu „Charta Oecumenica” [3].



Marsz Pamięci i Pojednania

Bogdan Białek: – Nie chcemy przysłańać zbrodni pogromu wspominając Sprawiedliwych. Nie możemy jednak wspominając pogrom nie pamiętać o Sprawiedliwych i nie możemy pamiętając o Sprawiedliwych nie pamiętać o pogromie.

Szczególne miejsce w działalności Stowarzyszenia zajmują Marsze Pamięci i Pojednania, przechodzące ulicami Kielc rokrocznie 4 lipca – w rocznicę dokonanego w 1946 roku pogromu Żydów. Mają one przypominać tragiczną przeszłość, ale też symbolizować pojednanie. Po raz pierwszy Stowarzyszenie było organizatorem Marszu w 2005 roku. Wcześniej były to prywatne inicjatywy Bogdana Białka i pastora Janusza Daszuty. W ubiegłorocznym Marszu po raz pierwszy uczestniczyli prezesi żydowskich ziomkostw kieleckich w Izraelu i w Nowym Jorku – Yaacov Kotlicki i Manny Bekier.

Do Kielc przybył również Włodzimierz Kac – przewodniczący gminy żydowskiej w Katowicach oraz przedstawiciele środowisk żydowskich z Warszawy: Anna Drabik ze Stowarzyszenia Dzieci Holocaustu oraz Jan Jagielski z Żydowskiego Instytutu Historycznego. Zarząd Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce reprezentował Henryk Albert. W Marszu udział wzięli również rabini: Boaz Pash z Krakowa oraz Jehoshua Ellis z Katowic, ambasador Izraela w Polsce Zvi Rav-Ner, a także konsul USA ds. kultury Benjamin R. Ousley Naseman. Specjalny list do uczestników uroczystości skierował szef Kancelarii Prezydenta RP Jacek Michałowski.

Uroczystości rozpoczął przy pomniku Menora prezes Stowarzyszenia Bogdan Białek. Przypomniał tragiczne dzieje kieleckich Żydów oraz podkreślił wagę dbałości o zachowanie pamięci o losach społeczności, która już nie istnieje. Następnie głos zabrał prezydent Kielc Wojciech Lubawski. Aktor Józef Duriasz recytował okolicznościowe wiersze, po czym wspólną modlitwę odprawili wyznawcy judaizmu, islamu oraz chrześcijaństwa. Zapalono znicze, następnie uczestnicy Marszu udali się pod gmach dawnej synagogi.



Ambasador Izraela Zvi Rav-Ner oraz Wanda Śliwińska (wdowa po Leonie) z córkami.

Nieopodal progów budowlı znajduje się obelisk poświęcony Sprawiedliwym wśród Narodów Świata – osobom, które z narażeniem życia w czasie II wojny światowej ratowały Żydów. Na monumencie odsłonięto kolejne tabliczki z nazwiskami bohaterów: Honoraty i Wojciecha Muchów z Bronowa, Marii i Andrzeja Gałęziowskich oraz Zofii Bani z Włoch k. Pińczowa, a także Leona Śliwińskiego z Kielc. Wszystkie te osoby już nie żyją.

Krótką modlitwę odmówił o. Wiesław Dawidowski, współprzewodniczący Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów, po czym chór Politechniki Świętokrzyskiej odśpiewał hymny Polski i Izraela. Następnie prezes Stowarzyszenia wręczył medale Vir Bonus pastorowi Januszowi Daszucie oraz Włodzimierzowi Kacowi.

Vir Bonus oraz **Femina Bona** to honorowe wyróżnienia przyznawane osobom, które swymi dokonaniemı, działalnością, postawą życiową czy niezłomnością charakteru przyczyniły się istotnie do realizacji idei stojących u podstaw celów działalności Stowarzyszenia. Laureat(ka) odznaczenia otrzymuje pamiątkowy medal.



Marsz Pamięci i Pojednania

Bogdan Białek: – Pochylamy się dziś wspólnie w pokorze i oddajemy hold ofiarom zbrodni, manifestując naszą pamięć i sprzeciw wobec pogardy i nienawiści. 4 lipca 1946 roku był jednym z najsmutniejszych dni w historii Kielc i w dziejach polsko-żydowskich. W okrutny sposób kielczanie zamordowali 42 osoby tylko dlatego, że były narodowości żydowskiej. Wydarzenia pogromu kieleckiego na długie dziesięciolecia okryły hańbą nasze miasto.

Kolejnym punktem na trasie Marszu była modlitwa przed kamienicą przy ulicy Planty 9. W tym miejscu przed 66 laty doszło do okrutnej zbrodni popełnionej na Żydach. Wzdłuż całego budynku od strony ulicy ustawione zostały 42 krzesła z nazwiskami pomordowanych w 1946 roku osób. Przy krzesłach stali uczniowie z VI Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego w Kielcach, zaś jedna z uczennic zwróciła się do zebranych, wyjaśniając, dlaczego dziś młodzi ludzie powinni pamiętać o tragicznych wydarzeniach z odległej historii.

Manny Bekier: – Pojednanie polsko-żydowskie nie może opierać się na uprzejmej, wygodnej dwuznaczności. Musi być budowane na fundamencie uczciwego mierzenia się ze wspólną historią. Musi wyrastać z potwierdzenia nieprzyjemnej i wstydlivej prawdy historycznej. Otuchy dodaje nam wiele pozytywnych wysiłków podejmowanych przez polski rząd i urzędników Kielc – jesteśmy za nie ogromnie wdzięczni. Chciałbym podziękować prezydentowi Kielc za jego odwagę i szczerłość w dbaniu o to, byśmy pamiętali i upamiętniali. W szczególności chciałbym wspomnieć Stowarzyszenie im. Jana Karskiego oraz olbrzymią energię i zaangażowanie jego prezesa Bogdana Białka, niezwyklego człowieka, którego z dumą nazywam przyjacielem. Jako nowe pokolenie potomków kieleckich Żydów dziękujemy Panu za poświęcenie, odwagę i wytrwałość w dążeniu do upamiętnienia społeczności żydowskiej, która kiedyś kwitła w Kielcach.

Na zdjęciu (od lewej) Yaacov Kotlicki, Bogdan Białek, Manny Bekier, Andrzej Białek.





70. rocznica Zagłady getta

Bogdan Białek: – To, co działo się tutaj 70 lat temu, nie było – jak często mówimy – likwidacją ani eksterminacją getta. To był straszny, okrutny mord, którego nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić i o którym wolimy nie pamiętać.

W sierpniu 2012 minęła 70. rocznica Zagłady kieleckiego getta. Blisko 20 tys. uwięzionych w nim Żydów zostało zamordowanych przez Niemców w obozie zagłady w Treblince między 20 a 24 sierpnia 1942 roku. Końca wojny doczekało zaledwie 500 z nich. Zorganizowane przez Stowarzyszenie obchody rocznicy tamtych tragicznych wydarzeń trwały blisko dwa miesiące. Były to przede wszystkim działania edukacyjne skierowane do mieszkańców miasta, zwłaszcza do młodzieży. Złożyły się na nie spotkania z młodymi Izraelczykami, konkursy historyczne dla młodzieży, przygotowanie spektaklu „Poczta” przez wychowanków ośrodka „Dobra Chata”, wystawa prac Ewy Trafny, monodram Sławomira Hollanda „Josela Rakowera rozmowy z Bogiem” oraz koncert artystów Teatru Żydowskiego „Majne sztejtele Kielc”.

Szczególnym uczestnikiem obchodów 70. rocznicy Zagłady kieleckiego getta był Stefan Zabłocki – mieszkający w Szwecji jeden z ostatnich żyjących jego więźniów.

Na kieleckim Rynku stanął płot imitujący ogrodzenie getta, na którym zawieszono kopie oryginalnych niemieckich dokumentów dotyczących getta, zdjęcia oraz informacje o „żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej”. Wzbudzająca bardzo duże zainteresowanie wśród kielczan instalacja umieszczona została tuż obok miejsca, w którym w czasie wojny znajdowała się brama prowadząca do tzw. małego getta. Baner z informacjami historycznymi zawisł również na kieleckim deptaku – ulicy Sienkiewicza.

Kieleckie getto zostało utworzone decyzją niemieckiego starosty miasta 31 marca 1941 roku. Panujące w nim warunki były fatalne, panował ogromny ścisk, w jednym pokoju gnieździło się nawet 10 osób. Najbardziej we znaki dawał się jednak głód. Oficjalnie na jedną osobę przypadało 130 gramów chleba na dwa dni – to mniej niż ćwierć bochenka. W praktyce bywało jeszcze gorzej. Ilość żywności stale malała, bo Niemcy ograniczali wszelkie kontakty między gettem a ludnością polską.

Wycieńczeni głodem ludzie byli niezwykle podatni na wszelkie choroby. Dodatkowo zmuszano ich do nieludzkiej, morderczej pracy. W ciągu 17 miesięcy istnienia getta zmarło tam około 4 tys. ludzi. Głód był tak dolegliwy, że zdarzały się próby przekroczenia płotu, aby na zewnątrz zdobyć choć odrobinę jedzenia.



Stefan Zabłocki urodził się w 1930 roku. Wraz z rodzicami był więźniem kieleckiego getta. Przeżył „selekcję” w sierpniu 1942 roku, w maju następnego roku cudem uniknął rozstrzelania wraz z grupą 43 dzieci, uciekając w ostatniej chwili z dwoma kolegami. Zamordowane dzieci miały od kilku miesięcy do 13 lat. Ich grób znajduje się na kieleckim cmentarzu żydowskim. Stefan Zabłocki więziony był w Auschwitz i Braunschweig. Obecnie mieszka w Malmö. – *Dziękuję Bogdanowi Białkowi za zaproszenie do Kielc, choć niełatwo było mi się zdecydować na przyjazd. Stowarzyszenie Karskiego wykonuje bardzo dobrą pracę i to mnie przekonało. Chciałbym powiedzieć, że w tym upamiętnieniu nie chodzi o to, by nienawidzić, ale żeby tamte wydarzenia już nigdy się nie powtórzyły. Nie wolno być pasywnym, kiedy drugiemu dzieje się krzywda. Czuliśmy się bardzo samotni, kiedy nas mordowano, a świat milczał. Od lat spotykam się z młodzieżą. Mówię im, że nikogo nie należy osądzać według przynależności do grupy. I o tym, jak ważną rolę w naszym życiu pełni demokracja, tolerancja i humanizm.*

Jednym z wydarzeń obchodów była premiera spektaklu „Pocztą” Rabindranatha Tagore w wykonaniu wychowanków Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych „Dobra Chata” w Kielcach, pod opieką reżyserską Jolanty Białek. Spektakl zaadaptowali Bohdan Gumowski i Artur Hofman (przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów). Sztuka hinduskiego noblisty była ostatnim przedstawieniem wychowanków Domu Janusza Korczaka w getcie warszawskim. Premiera odbyła się 18 lipca 1942 roku, na kilka dni przed zagładą getta – przedstawienie to było próbą oswojenia dzieci ze śmiercią, próbą uczynienia jej czymś bliskim, odarciem ze strachu i obcości. W zaproszeniu na premierę sprzed 70 lat czytamy: *„Coś więcej niż tekst – bo nastrój; coś więcej niż emocja – bo przeżycie; coś więcej niż aktorzy – bo dzieci”.*

Stefan Zabłocki: – *Głód był potworny. Byłem nastolatkiem, ale fizycznie całkowicie przestałem się rozwijać. Mając 15 lat, mierzyłem 128 cm wzrostu i ważyłem tylko 25 kg.*

Zabłocki kilka razy, ryzykując życie, wymykał się przez płot, aby po drugiej stronie zdobyć cokolwiek do jedzenia. Jak podkreśla, nie spotkało go w zasadzie nic złego ze strony Polaków, jednak przypomina pewną sytuację: – *Raz, gdy byłem poza gettem, zauważyło mnie dwóch polskich chłopców jadących rowerem. Jeden z nich znał mnie i nagle zaczął wołać: „Żydek, Żydek”. Poczulem, że to może być mój koniec. Na szczęście wskoczyłem w jakąś bramę i uciekłem. To mnie uratowało.*



70. rocznica Zagłady getta

Patronat honorowy nad obchodami 70. rocznicy Zagłady kieleckiego getta sprawował prof. Władysław Bartoszewski – Pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów do spraw Dialogu Międzynarodowego. Zadanie zrealizowane zostało dzięki dotacji Urzędu Miasta Kielce.

Na zaproszenie Stowarzyszenia Dzieci Holocaustu spektakl młodych kielczan został pod koniec ubiegłego roku pokazany w Teatrze Żydowskim w Warszawie. Wśród widzów były osoby pamiętające Starego Doktora, między innymi Janina Różecka, która jako pielęgniarka wchodziła na teren getta, odwiedzając podopiecznych Korczaka.

„Śladami żydowskich sąsiadów” i „Nie jestem obojętny... Pamięci moich rówieśników Hanki i Dawidka” – te konkursy historyczne przeprowadzone w ramach obchodów spotkały się z bardzo dużym zainteresowaniem uczniów, także spoza regionu świętokrzyskiego. Napłynęło blisko 80 prac – eseje, prace graficzne, prezentacje multimedialne, a nawet kompozycja muzyczna.





[1]



[2]

[1] W obecności rabinów z Krakowa i Warszawy na budynku dawnej synagogi odsłonięto tablicę upamiętniającą 30 ciężarnych kobiet rozstrzelanych przez Niemców nieopodal w sierpniu 1942 roku.
[2] Bogdan Białek i Stefan Zabłocki podczas spotkania z kielczanami w Wojewódzkim Domu Kultury.
[3] Laureatki nagrodzone w konkursach historycznych.



[3]

Adam le'Adam

Pod koniec września Kielce odwiedzili wolontariusze ze Stowarzyszenia Adam le'Adam z Jeruzolimy. W okresie święta Sukkot, czyli Szałasów, popołudniami spotykali się z kielczanami w galerii handlowej „Echo”, gdzie ustawiony został symboliczny sukkah, czyli namiot. W jego wnętrzu izraelscy wolontariusze prezentowali wspomnienia mieszkających obecnie w Izraelu kieleckich Żydów, a także postaci biblijne i zwyczaje żydowskie związane ze świętem Sukkot. Opowiadali także o współczesnym Izraelu. Natomiast przedpołudniami spotykali się w szkołach z kielecką młodzieżą.

Wypowiedzi goszczących w Kielcach wolontariuszy:

– Ciepłe przywitanie przez członków Stowarzyszenia im. Jana Karłowicza i osoby, które spotkaliśmy, nie dało nam szansy na zachowanie dystansu – natychmiast się zaangażowaliśmy.

– Pierwszy raz usłyszałem o Kielcach sześć miesięcy przed przyjazdem. Spędziłem wakacje na słuchaniu i dokumentowaniu historii tego miasta – nie wszystkie wydarzenia były przyjemne. Byłem pewien, że pobyt w tym mieście musi być ciężki dla Żyda. Przyjechałem i zastałem piękne miasto z pięknymi, ciepłymi, otwartymi ludźmi.



– Przyjechałam do Kielc pełna obaw i lęków. Tak byłam wychowywana jako żydowska dziewczynka w Izraelu. Spotkanie z kielczanami sprawiło, że boję się mniej.



Inni, ale tacy sami

W listopadzie z inicjatywy Stowarzyszenia odbyło się w Jedwabnem pierwsze spotkanie z cyklu „Inni, ale tacy sami” – poświęcone zostało kulturze islamu.

Mieszkańcy Jedwabnego mieli okazję spotkać się z Czechenami mieszkającymi w Polsce oraz z szajchem Ahmedem Saramowiczem. Wspólnie przygotowywano kaukaskie przysmaki: cze-palgasze – rodzaj jadanych w tamtej części świata placków oraz chałwę.

Spotkanie w Jedwabnem zakończył pokaz tańców czecheńskich oraz wystawa fotografii Marka Maliszewskiego „W połowie drogi...”, przedstawiająca mieszkających w Łomży Czechenów.



Działalność Bogdana Białka

1. Apel do Prezydenta RP o ustanowienie Dnia Sprawiedliwych (wspólnie z Anną Drabik, przewodniczącą zarządu Stowarzyszenia „Dzieci Holocaustu” w Polsce i Agnieszką Rudzińską, dyrektorem Muzeum Historii Żydów Polskich).
2. Opublikowany na łamach lokalnej „Gazety Wyborczej” List w obronie Henryka Pawelca ps. „Andrzej”.
3. Nagroda Marszałka Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego – Świętokrzyska Victoria w kategorii „Osobowość” [1].
4. Objęcie pełnomocnictwa Towarzystwa Przyjaźni Izrael – Polska. Pełnomocnictwo obejmuje działania związane z upamiętnieniem ofiar okupacji niemieckiej, szczególnie Żydów w latach 1939–1945.
5. Apel do ministra sprawiedliwości oraz prokuratora generalnego o podjęcie działań przeciwko antysemityzmowi i mowie nienawiści w internecie. Apel opublikowany został w „Tygodniku Powszechnym”.
6. Protest skierowany do wojewody mazowieckiego przeciwko wystawieniu musicalu „Korczak” na terenie byłego obozu zagłady w Treblince – w jego efekcie do przedstawienia nie doszło.
7. Wystąpienie przed uczestnikami Marszu Życia pod Menorą. Było to spotkanie Polaków, Żydów oraz Niemców (z których część stanowili potomkowie zbrodniarzy nazistowskich) [2].
8. Wykład „Droga Kielecka, czyli Duchowość – Dialog – Pojednanie” w ramach wydarzeń otwierających Muzeum Dialogu Kultur w Kielcach [4].
9. Wizyta nowo mianowanej konsul USA Ellen Germain i jej zastępcy Bretta Dworaka w siedzibie Stowarzyszenia [5].
10. Publikacje: „Zlecenie od Pana Boga” (wspomnienie Jana Karskiego), „Tygodnik Powszechny” 24/2012, „Język określa świadomość” (o niewłaściwości używania słowa „likwidacja” w stosunku do zagłady gett), „Tygodnik Powszechny” 33/2012, wywiad w „Przekroju” (nr 31/2012) nt. dialogu polsko-żydowskiego pt. „Trzeba stać się świadkiem”.
11. Zawarcie porozumienia o współpracy Stowarzyszenia z Fundacją Edukacyjne Centrum Żydowskie.
12. Debata po pokazie filmu „Pokłosie”, z udziałem Pauli Sawickiej, Michała Bilewicza, Zuzanny Radzik, Krzysztofa Dorosza i Dariusza Jabłońskiego (producent filmu) [3].



[1]



[2]



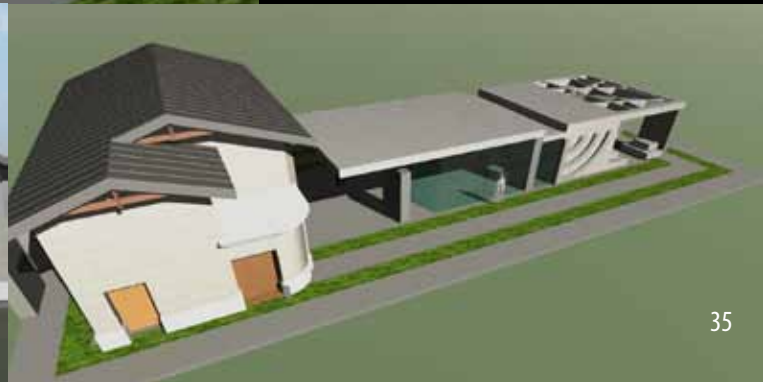
[3]

Działalność Bogdana Białka



13. Wystąpienie na terenie byłego obozu zagłady w Majdanku podczas promocji albumu fotograficznego Leszka Mądzika „Majdanek” [6].
14. Nawiązanie współpracy z Reginą Koenigstein z Brazylii (krewną Hany Goldszajd), dotyczącej przedsięwzięcia realizowanego pod kierunkiem pani Koenigstein „Listy z getta: Czytamy z Hanką, by nigdy nie zapomnieć”. Jest to projekt interdyscyplinarny, który opiera się na wydanej przez Stowarzyszenie książce *Listy z Getta* Hanny Goldszajd, mający na celu wprowadzenie treści etycznych do szkół średnich w Sao Paulo oraz w Toronto.
15. Spotkanie z amerykańskimi uczestnikami programu Centrum Żydowskiego w Oświęcimiu.
16. Promocja książki *Kilka rzeczy o Doktorze* w Centrum Kultury Żydowskiej w Krakowie.
17. Wystąpienie na konferencji Polsko-Izraelskiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego w Tel Awiwie.
18. Wystąpienie na Festiwalu Życia w Oświęcimiu.
19. Udział w panelu na inauguracji Centrum Myśli Jana Pawła II – I Piętro w Warszawie.
20. Udział w debacie „Kościół Otwarty” w Łągowicach, organizowanej przez Kluby Tygodnika Powszechnego.
21. Wystąpienie na Wspólnej Radości Tory, w Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie.
22. Prelekcja dla przewodników świątokrzyżskich PTTK oraz oprowadzenie po żydowskich śladach w Kielcach.
23. Spotkanie ze Wspólnotą Wiary Ewangelicznej „Wieczernik”.
24. Udział w premierze spektaklu o Janie Karskim w Rudzie Śląskiej.
25. Spotkania z grupami z Izraela na cmentarzu żydowskim w Kielcach.

**Wstępna
wizualizacja
Miejsca Pamięci
i Refleksji
„Beit ha Midrasz”
wg projektu
architekta
Wojciecha Kurzei**





Stowarzyszenie im. Jana Karaskiego
ul. I. Paderewskiego 40, 25-502 Kielce
www.jankarski.org.pl

(zachęcamy do korzystania z naszego newslettera)
telefon: 41 343 28 40, faks: 41 343 28 49, e-mail: bogdan.bialek@charaktery.com.pl

Konto bankowe: Bank PKO BP II Oddział Kielce
nr konta: 31 1020 2629 0000 9802 0157 6909
dla przelewów zagranicznych - Swift Code : BPKOPLPW
Brozura wydana nakładem Stowarzyszenia im. Jana Karaskiego